

Sygn. akt IV K 415/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Łukasz Gajowniczek

Przy udziale Prokuratora Ewy Gołębiowskiej oraz oskarżyciela posiłkowego J. O. (1)

po rozpoznaniu w dniach: 26.05.2015r., 22.10.2015r., 15.12.2015r., 18.02.2016r.

z oskarżenia Prokuratora Prokuratury Rejonowej W. P.

sprawy

### 1. **P. O.**

syna S. i B. z d. D.

ur. (...) w Ł.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 lutego 2014 roku przy ul. (...) w W. na terenie posesji nr (...) działając w sposób umyślny, wspólnie i w porozumieniu ze S. O. dokonał uszkodzenia bramy wjazdowej na posesję poprzez rozwiercenie i wybicie wkładki zamka oraz przecięcie i wyrwanie zawiasów, powodując straty w wysokości 470 zł na szkodę J. O. (2),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

### 2. **S. O.**

syna J. i S. z d. Góral

ur. (...) w Ogrodnikach

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 lutego 2014 roku przy ul. (...) w W. na terenie posesji nr (...) działając w sposób umyślny, wspólnie i w porozumieniu z P. O. dokonał uszkodzenia bramy wjazdowej na posesję poprzez rozwiercenie i wybicie wkładki zamka oraz przecięcie i wyrwanie zawiasów, powodując straty w wysokości 470 zł na szkodę J. O. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

### **orzeka**

1. Na podst. art. 17 § 1 pkt 3 kpk postępowanie karne wobec oskarżonych P. O. i S. O. umarza z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu;

2. Na podst. art. 230 § 2 kpk zwraca J. O. (1) dowód rzeczowy w postaci płyty na k. 180 akt sprawy;

3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz P. O. i S. O. kwoty po 648 (sześćset czterdzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za ustanowienie obrońcy z wyboru;

4. Na podst. art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 415/14

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 maja 2003r. S. O. kupił nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym położoną przy ul. (...) w W.. S. O. zamieszkał na parterze budynku a jego syn J. na piętrze. W dniu 11 lutego 2005r. S. O. przekazał w drodze darowizny synowi J. 1/2 część we współwłasności nieruchomości. Następnie w dniu 27 lutego 2012r. przekazał pozostałą część. Jednocześnie S. O. zapewnił sobie dożywotnio, nieodpłatnie służebność zamieszkiwania na ww. nieruchomości. Na nieruchomości stał samochód ciężarowy należący do drugiego syna S. P.. Jakiś czas po przepisaniu całości nieruchomości na syna, między nim a ojcem S. zaczęło dochodzić do nieporozumień. J. domagał się od brata zabrania samochodu z posesji, ponadto doszło do konfliktu z ojcem na tle opłat związanych z użytkowaniem części domu a także zamieszkiwania na terenie posesji partnerki S. O., która nie uiszczała opłat za energię elektryczną. Doszło nawet do sytuacji, że J. O. (1) za pośrednictwem swojego pełnomocnika w dniu 04 lutego 2014r. przesłał ojcu pismo zatytułowane „ostateczne przedsądowe wezwanie do zaprzestania naruszeń prawa własności” w którym to m.in. stwierdził, że jest zobowiązany do zapewnienia ojcu jedynie 20 m. kw. nieruchomości oraz wezwał do wskazania wybranego pomieszczenia o takiej powierzchni, które będzie służyć do zamieszkania. Twierdził również, że partnerka ojca zamieszkuje bezprawnie na posesji. J. O. (1) zabrał też ojcu klucze do bramy na posesję oraz do garażu. W dniu 25 lutego 2014r. J. O. (1) nie było na posesji. W domu znajdowała się jego żona D.. W tym samym dniu P. O. przyjechał do ojca i wspólnie rozwiercili zamek w bramie oraz wyprowadzili sporny samochód. Wartość szkody jaka powstała wyniosła 470 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego P. O. (k. 130-131); wyjaśnień oskarżonego S. O. (k. 131-133); zeznań świadków J. O. (1) (k. 134-137); D. O. (k. 137-139; 182-184); zawiadomienia o przestępstwie (k. 1); zdjęć (k. 6-10; 12-15); protokołu oględzin (k. 11); opinii biegłego (k. 26-31; 212-217; 222-224); pozwu (k. 48-50); odpisu z księgi wieczystej (k. 56-59); aktu notarialnego (k. 60-63); korespondencji (k. 125-126); odpisu apelacji (k. 127-128); wezwania (k. 145-148).

Oskarżony **P. O.** nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że J. żądał od niego niesłusznie zabrania samochodu. Po przepisaniu darowizny J. zmienił zdanie co do przetrzymywania samochodu na posesji, który stał tam 10 lat. Zablokował tacie wszystkie zamki. Dał termin na zabranie samochodu ale jednocześnie blokował wyjazd tego samochodu przez to, że zwałił węgiel, postawił kontenery na posesji i blokował wyjazd innym samochodem. Taka sytuacja utrzymywała się przez 2 miesiące. Kiedy już odjechał innym samochodem oraz nie było już węgla, była okazja aby wyprowadzić samochód. Wtedy okazało się, że są zmienione zamki na bramie do posesji. Oskarżony chciał wyprowadzić samochód ale okazało się, że nie można było go odpalić bo rozładował się akumulator. Oskarżony chciał go podładować ale gdy tata podłączał prostownik to J. go skutecznie odłączał. Oskarżony wziął akumulatory do siebie. Gdy przyjechali zabrać samochód, zamki były zmienione. Dzwonili na Policję ale Policja się tym nie zajęła. Gdy policjanci przyjechali na posesję to żona J. pokazała akt notarialny i policjanci stwierdzili, że skoro są właścicielami to oni nic tu nie mogą zrobić. Muszą się zwrócić do Sądu. Tata złożył do Sądu pozew o przywrócenie praw posiadania oraz o cofnięcie darowizny. Pełnomocnik stwierdził, że mają prawo przewiercić te zamki na zasadzie samopomocy. Następnego dnia tak zrobili i przewiercili zamek. Chcieli zrobić jak najmniej szkód gdyż chcieli potem naprawić bramę. To tata wcześniej robił tę bramę i płot a oskarżony układał kostkę. Po przewierceniu zamka zabrali samochód ale zostawili przyczepę bo były zablokowane hamulce. Następnie zabezpieczyli bramę łańcuchem na kłódkę a klucz tata udostępnił bratu. Brat cały czas kopał dołki, wzywał policję, jego żona zgłosiła, że tata stosował wobec niej groźby karalne. Okazało się to nieprawdą i policja nie wszczęła postępowania. Potem wyprowadzili się z tego domu.

Tata nie mógł z niego korzystać, brama, wiaty, gdzie trzymał swoje rzeczy były pozamykane. Wymontowali piec gazowy żeby tata nie mógł ogrzewać gazem. Tata nie ma możliwości dowiezienia opału do domu. Musi ładować go w kosze i przerzucać przez bramę przy użyciu dźwigu (k. 130-131).

Oskarżony **S. O.** nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że w 2003r. mieszkał jeszcze na ul. (...). Potem zaczęto tam budować domy i musiał się wynieść. Szukał działki żeby móc się przenieść. Kupił dom, za remont, kostkę i bramę zapłacił starszy syn P.. W 2004r. oskarżony przeszedł na emeryturę. Musiał zakończyć działalność, samochody są zarejestrowane na P.. Na posesji stały dwa duże samochody. Korzystali z niego wszyscy. Oskarżony za namową młodszego syna przepisał na niego całą nieruchomość. Wtedy syn przyszedł do niego i poprosił o zabranie samochodu z posesji. Powiedział, że jemu nie przeszkadza ale teściowa i żona się tego domagają. Jak syn chciał zabrać samochód to okazało się, że nie ma klucza do bramy. Wezwali Policję, policjanci rozmawiali z żoną J. i powiedzieli, że tylko Sąd może zezwolić na otwarcie bramy. Byli u adwokata, dowiedzieli się, że mogą rozciąć kłódkę, wyjechać samochodem i tak też zrobili. Za 2 godziny przyjechała policja. Po rozcięciu zamka założyli łańcuch i kłódkę na bramie. Klucz oskarżony powiesił w miejscu przy drzwiach wejściowych z kartką „klucz do bramy”. Policjanci byli na korytarzu, była też synowa, której oskarżony pokazał klucz. Syn pozmieniał zamki w wiacie, garażu. Oskarżony ma tam swoje rzeczy, z których nie może korzystać. Przez płot musi przenosić drzewo w koszach. Ma jedynie udostępnioną furtkę na wejście. Przed przecięciem bramy dzwonił do syna J.. Syn otworzył wtedy bramę aby można było zabrać osobowy samochód. Nie zabrali ciężarowego bo rozładował się akumulator. Oskarżony przepisał posiadłość na J. bo liczył, że będzie mógł razem z nim żyć. J. napisał mu pismo, że ma zajmować 20 m. kw. domu. Oskarżony oddał synowi całe piętro a sam zajął parter. Były jakieś żądania wobec jego przyjaciółki. Syn był w elektrowni aby odciąć mu prąd. Jednak jest on zarejestrowany na oskarżonego stąd nie mogli go odciąć. Syn wyprowadził się w czerwcu 2014r. J. nie było w domu gdy zabierali ten samochód ciężarowy. Ten samochód jest zarejestrowany na P. (k. 131-133).

### **Sąd zważył co następuje:**

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że obaj oskarżeni uszkodzili bramę wjazdową na posesję przy ul. (...) w W.. Jak wynika z opinii biegłego, uszkodzeniu uległy: wkładka zamka, element metalowy – mocujący obudowę zamka oraz tzw. ucho (zamknięcie na kłódkę). Wynika to zarówno z wyjaśnień oskarżonych jak i pozostałych dowodów w postaci nagrania, zeznań świadków J. O. (1) oraz D. O., E. R. a także zdjęć i protokołu oględzin. Nie ulega też wątpliwości, że wartość uszkodzeń wyniosła 470 złotych, co uzasadnia, że wyczerpane zostały znamiona przedmiotowe przestępstwa z art. 288 par. 1 kk. Wprawdzie J. O. (1) przedstawił fakturę, z której wynikało, że naprawienie szkody kosztowało go 600 złotych, to jednak Sąd oparł się na opinii biegłego, z której wynika przyjęta wartość uszkodzeń. Biegły szczegółowo wyjaśnił tę kwestię zarówno w opinii głównej, uzupełniającej jak i podczas przesłuchania na rozprawie. Sąd podzielił w całości opinię. Jest ona zgodna ze sobą i konsekwentna. Biegły oparł się nie tylko na materiałach znajdujących się w aktach sprawy ale też był na posesji i oglądał przedmiotową bramę. Z opinii wynika, że koszt 600 złotych wskazany na fakturze jest kwotą dalece odbiegającą od realiów rynkowych, bez uwzględnienia średnich cen usług ślusarsko-malarskich występujących na lokalnym rynku w dacie bezpośrednio po uszkodzeniu przedmiotowej bramy (k. 217). Co więcej, biegły wskazał, że dotychczas wykonane czynności naprawcze dalece odbiegały od typowego standardu jakościowego tego typu robót. Nie zostały też wykonane czynności malarskie.

Dokonując jednak oceny czy przedmiotowy czyn stanowi przestępstwo, Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które towarzyszyły przedmiotowemu zdarzeniu. Nie ulega wątpliwości, że pierwotnym właścicielem posesji był oskarżony S. O.. On również montował zarówno ogrodzenie jak i bramę. Strona przeciwna nie kwestionowała tego faktu. W późniejszym czasie przepisał w całości nieruchomość na syna J. z prawem dożywocia. Mimo, że syn otrzymał w całości nieruchomość, doszło między nim a ojcem do konfliktu, którego efektem było odebranie ojcu możliwości otwierania bramy a także innych pomieszczeń na posesji tj. garażu, wiaty gdzie oskarżony miał swoje rzeczy, z których nie mógł korzystać. Co więcej na krótko przed zdarzeniem z 25 lutego 2014r. za pośrednictwem pełnomocnika, J. O. (1) wysłał do ojca pismo o wyjątkowo przykrych dla oskarżonego treści. Wezwał go do wskazania jednego pomieszczenia gdzie ojciec miałby mieszkać o powierzchni 20 m. kw. Winił ojca za to, że nie dokłada się do opłat za tzw. media, że do opłat tych nie dokłada się również jego partnerka a także, że na posesji znajduje się samochód należący do drugiego syna tj. P. (k. 145-147). Sąd przesłuchał zarówno J. O. (1) jak i jego żonę na okoliczność konfliktu z ojcem

i ustalono, że oboje winili ojca za niepłacenie rachunków, za to, że gdy do ojca przyjeżdżali goście to parkowali na posesji, a partnerka życiowa ojca również nie płaciła za media i to był jedyny wobec niej zarzut. W tym miejscu przypomnieć należy, że J. O. (1) otrzymał od ojca dom wraz z działką, za który nie musiał uiszczać żadnej kwoty pieniędzy, nie musiał brać kredytu i spłacać go następnie wiele lat tak jak większość młodych ludzi w dzisiejszych czasach. W tej sytuacji domaganie się od ojca aby wydzielił sobie na nieruchomości 20m. kw. albowiem nie płaci za media było przejawem wyjątkowej wprost niewdzięczności i braku szacunku. Dodatkowo pismo zostało sporządzone przez adwokata w formie daleko odbiegającej od rozmów jakie winni prowadzić między sobą członkowie rodziny. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego składanych na rozprawie, S. O. po tym jak odeszła od niego żona miał nadzieję, że na tzw. „starość” będzie mógł mieszkać przy rodzinie syna. Co więcej oskarżony nie wymagał jakiegokolwiek szczególnej troski czy opieki gdyż zamieszkał na dole a jego syn z rodziną na górze. Zaznaczyć należy, że gdy oskarżony wypowiadał te słowa na rozprawie miał łzy w oczach, co może świadczyć jak bardzo przykro mu było z powodu postępowania syna. Bezpośrednią przyczyną zniszczenia zamka była potrzeba wyprowadzenia z posesji samochodu ciężarowego należącego do drugiego z oskarżonych. Nie ulega wątpliwości, że J. O. (1) domagał się od ojca i brata usunięcia pojazdu z posesji. Jak wynika z jego zeznań, chciał na posesji założyć działalność gospodarczą i wynajmując plac. Dlatego zależało mu aby samochód został usunięty. W tym miejscu wskazać należy rozbieżność między zeznaniami J. O. (1) a zeznaniami jego żony D. J. O. (1) zeznał bowiem, że chciał wynajmując plac a jego żona, że oboje chcieli założyć działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży artykułów dla dzieci i zabawek, na posesji miały być postawione kontenery i tam miała być prowadzona działalność. Początkowo P. O. nie chciał usunąć samochodu ale ostatecznie zgodził się na to i obaj z ojcem próbowali wyjechać pojazdem właśnie w dniu 25 lutego 2014r. Nie mogli jednak tego zrobić gdyż nie mieli klucza do bramy. Wtedy zdecydowali się rozwiertć zamek. W domu przebywała wówczas D. O., J. O. (1) był wówczas za granicą. Nie można się dziwić S. O., że nie poszedł prosić synowej o klucz do bramy. Był między nimi wówczas już konflikt, którego częścią było wysłanie cytowanego wcześniej pisma. Chodzenie i proszenie synowej o klucz do bramy którą sam montował do posesji, której pierwotnie był wyłącznym właścicielem musiało być swojego rodzaju upokarzające. Tym bardziej, że D. O. nie była osobą przychylną swojemu teściowi, co wynika z jej zachowania na rozprawie i treści złożonych zeznań. Z kolei sama synowa oskarżonego, mimo że widziała jak obaj próbują otworzyć bramę nie zeszła do nich i nie otworzyła im bramy, co byłoby naturalną czynnością, zwłaszcza w relacjach rodzinnych, ale zadzwoniła na Policję. Niezasadne są twierdzenia świadka D. O., że obawiała się teścia i szwagra. Nic nie wskazywało na to aby którykolwiek z nich zamierzał zrobić D. O. krzywdę. Zresztą zeznając na rozprawie D. O. sprawiała wrażenie osoby wyjątkowo zdecydowanej i stanowczej.

W ocenie Sądu nie można przyjąć że działanie oskarżonych stanowiło kontratyp i skutkowało bezkarnością ich działań. Każdy z nich mógł przecież iść do D. O. i poprosić o klucz, ewentualnie wytoczyć powództwo przed Sądem Cywilnym.

Mając jednak na uwadze wszystkie okoliczności ww. sprawy, opisany powyżej konflikt, w którym znaczącą rolę odegrał pokrzywdzony J. O. (1), w ocenie Sądu zachowanie oskarżonych nie stanowiło przestępstwa z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości. Trzeba też podkreślić stosunkowo niską wartość wyrządzonej szkody.

Dlatego też ww. postępowanie należało umorzyć.

Sąd orzekł też o dowodzie rzeczowym oraz o kosztach, zgodnie z wnioskiem złożonym przez obrońcę oskarżonych.

Pozostałymi kosztami obciążono Skarb Państwa zgodnie z treścią art. 632 pkt 2 kpk.